



**Opublikowane na:** Mława (mlawa.pl)

**Autor:** Magdalena Grzywacz

---

## Rówieśnik polskiej niepodległości

Publikowane od

09.11.2018 14:02:30



Teodor Piegowski urodził się 100 lat temu. Przyszedł na świat w listopadzie 1918 roku, dokładnie w momencie, gdy Rzeczpospolita Polska odzyskiwała niepodległość, i w roku jubileuszu 100-lecia suwerennej Polski świętuje swój własny, piękny jubileusz.

W czwartek 8 listopada stulatek przyjdzie – przedstawiciele ciechanowskiej delegatury Wojewody Mazowieckiego, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz Burmistrza Miasta Mława

– Sławomira Kowalewskiego z delegacji?.

- Urodził się Pan w roku, kiedy Polska odzyskała niepodległość, co sprawia, że Pański jubileusz jest jeszcze bardziej wyjątkowy – powiedział burmistrz, wręczając jubilatowi list gratulacyjny i okolicznościową grawerkę. Gratulacje złożyły mu również kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Marzena Lipińska oraz rzecznik ratusza – Magdalena Grzywacz.

Przedstawicielka Wojewody Mazowieckiego – Anna Walczewska - odczytała list od premiera Mateusza Morawieckiego, a panie z ZUS-u i Ośrodka Szkolno-Wychowawczego (ostatnie miejsce zatrudnienia jubilata) wręczyły Teodorowi Piegowskiemu gratulacje i kwiaty.

Stulatek w doskonałej kondycji dziękował za odwiedzin i życzenia. Przyznał, że co prawda nie pamięta 1918 roku, ale z dzieciństwa ma wiele wspomnień. Tych związanych z walkami niepodległościowymi też było kilka. – W 1934 roku poszliśmy do Łowicza na odsłonięcie pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego. Stał niedaleko stacji kolejowej, przy drodze na Działdowo. Pamiętam, jak mówili że „dziadek” jest taki silny, że wszystkich pokona, ale za rok już nie był. Pomnik potem Niemcy zniszczyli – opowiedział.

Wspomnieniom zresztą nie było końca. Pan Teodor zrelacjonował gościom losy wojenne swoje i trzech braci: Józefa, który z Rosji przez Irak trafił do Włoch i walczył pod Monte Cassino (w 2015 roku miałby 100-lecie, ale zmarł w maju, dwa miesiące przed rocznicą urodzin); Edwarda, który z Armia Kościuszkowską walczył pod Warszawą i pod Berlinem, oraz Pawła, który ruszył na wojnę na wozie zaprzęgniętym we własne konie, a potem przekonał Sowieców, że muszą oddać te zwierzęta, bo to właśnie prywatna i cała wróci do domu.

Był sportowcem i zawsze trzymał formę. W latach 1937 i 1938 walczył się na biegni z Kusocińskim, który był mistrzem. Pan Teodor też miał niezły czas, trochę ponad 11 sekund na setkę. – A teraz to pewnie byłoby z 15 – żartuje. Bo już nie biega, ale sprawnie pokonuje schody, wchodzi do mieszkania na drugim piętrze. Codziennie też spaceruje i trudno mu usiedzieć w domu. – I tata uczył się angielskiego – dodaje Maria Piegowska, córka jubilata.

Wspaniały stan zdrowia i dobra kondycja pozwoliły panu Teodorowi przyjąć zaproszenie burmistrza na obchody rocznicowe w parku miejskim. – Pana obecność będzie dla nas zaszczytem i wyróżnieniem – podkreślił na zakończenie Sławomir Kowalewski.

**Magdalena Grzywacz/Rzecznik Prasowy UMM**



















---

**Adres źródłowy:** <https://mlawa.pl/artypul/rowiesnik-polskiej-niepodleglosci>